Nr. 113 | Kraków, niedziela 18 maja 1919 | Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca ; bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Klęska endecyi.

(Tel. „Naprzodu").

Warszawa, 16 maja.

Klęska endeckiej polityki w sprawie litewskiej ogromna. Niestety, ta klęska endecyi ma **fatalne następstwa dla całej Polski.**

Wyjaśnienia Paderewskiego w komisyach sejmowych, bardzo szczegółowe i dokładne, nie pozostawiły najmniejszej wątpliwości co do zgubnych następstw endeckiej taktyki.

Efekt znanej mądrej odezwy Naczelnego Wodza na zachodzie był nadzwyczajny — mówił P. — Niestety, niebawem przyszły depesze o sejmowych uchwałach, które odrzuciły nagłość wniosku Rataja stojącego na stanowisku N. Wodza i przyjęły nagłość endeckiego wniosku, frondującego przeciwko polityce Piłsudskiego i podkreślającego konieczność organicznego połącznia z Polską „północno-wschodnich dzielnic Polski(!?) ze stolicą Wilnem". **Wrażenie na zachodzie było jaknajfatalniejsze dla Polski.** Polska okazała się w oczach zachodu imperyalistyczną, aneksyonistyczną. Ztąd **znane „prośby" anglo-amerykańskie, aby nie używać wojsk Hallera w Galicyi i zmiana niekorzystna koncepcyi koalicyjnej co do Galicyi wogóle.**

Tak mówił premier w komisyach, wzbudzając zgrzyty i przygnębienie na prawicy.

Wobec tej sytuacyi socyaliści postawili na czwartkowem posiedzeniu Sejmu znany wniosek, oświadczający się za umożliwieniem ziemiom b. księstwa litewskiego wypowiedzenia się co do swych losów i stosunku do państwa polskiego; każdy naród będzie decydował o swym losie.

Uzasadniał wniosek tow. **Daszyński,** który wskazał na to, że Paderewski wraca na zachód i Sejm musi mu dla skutecznej jego pracy dać oświadczenie się Polski za prawem samookreślenia dla Litwy.

Endekom nic innego nie pozostało, jak pójść do Kanossy, t. zn. odwołać swój stary wniosek.

Uczynił to Głąbiński, oświadczając się za wnioskiem tow. Dasz. i niefortunnie dowodząc, że endecy zawsze stali na takiem stanowisku. Wywołało to homerycki śmiech na lewicy.

Dobił endecyę tow. Daszyński, który ze starym endeckim wnioskiem w rękach dowiódł, że tam jest mowa o organicznem wcieleniu itd. Endecy siedzieli jak struci.

I wniosek tow. Daszyńskiego został jednomyślnie uchwalony (nagłość).

Był to wogóle fatalny dla endecyi dzień. Za chwilę znowu musiała się cofnąć ze stanowiska. Mianowicie, gdy przyszło do wniosku ks. Okonia w sprawie wysłania komisyi dla zbadania rozruchów w Kolbuszowej, pos. Seyda zaprotestował. Gdy zaś Witos także zażądał komisyi, przedstawiając cały ogrom rozruchów, pos. Seyda swój protest odwołał.

Ażeby zamaskować swoją porażkę w kwestyi litewskiej, endecy wnieśli niemądrą „poprawkę" do wniosku tow. Dasz., — że i narodowość polska na Litwie powinna mieć prawo wypowiedzenia się ze swoją wolą. „Poprawka" ta jak słusznie zauważył „Kur. Poranny", tylko „obniża powagę Sejmu i pogłębia wrażenie zupełnej konsternacyi stronnictwa", Niedość tego, gdy „poprawkę" endecy zgłosili imieniem swojem i bliźniaków, wstał wódz bliźniaków Ostachowski i oświadczył, że bliźniacy wcale tej poprawki nie podpisują... Znowu śmiech na lewicy i kompletna konsternacya na prawicy. Poseł Kiemensiewicz woła: „A to biedacy mają nieszęśliwy dzień!"

Taki był zewnętrzny przebieg rzeczy. Słusznie pisze nawet niezależna prasa burżuazyjna, że endekom w ich litewskiej akcyi **„chodziło o dokuczenie znienawidzonemu Naczelnikowi Państwa."** Ale jakim kosztem uprawiają ten swój proceder „dokuczania"? **Kosztem najżywotniejszych interesów Polski jako całości!** Ohyda.

Cz.

O polską politykę zagraniczną.

Skutki zbrodniczej wobec Polski intrygi endeckiej przeciw Piłsudskiemu.

Z poufnych posiedzeń nie miewamy sprawozdań własnych; natomiast inne dzienniki przynoszą obszerne informacye. Sprowadza to w gruncie rzeczy — poufność do zera; z drugiej jednak strony chodzi tu o sprawy pierwszorzędnej wagi i opinia publiczna — tylko poinformowana ma możność wywierania wpływu na posłów.

Rozpatrzmy wedle całego szeregu sprawozdań przebieg posiedzenia wspólnego komisyi dla spraw zagr. i wojskowych.

Prezydent ministrów Paderewski wygłosił ekspose podobne do wygłoszonego na konwencie seniorów. Między inemi, jak stwierdza „N. Ref.", podkreślił, że **znana rezolucya sejmowa w sprawie przyłączenia Litwy do Polski,** która doszła w skażonej (?) formie do Paryża, podziałała tak deprymująco na kongres pokojowy, że sprawa **Galicyi wschodniej, szczególnie zaś sprawa Lwowa i Borysławia, która prawie już zadecydowaną była na korzyść Polski, zaczęła się wikłać.** Premier podniósł kilkakrotnie, że w chwili, gdy w społeczeństwach zachodnich odbywa się przewrót **na rzecz demokracyi** i gdy kiełkuje tam **doktryny Wilsona** o prawie samostanowienia narodów, **Sejm polski nie może powziąć uchwał sprzecznych i niedemokratycznych.**

Następnie postawił poseł Głąbiński trzy wnioski, które przytaczamy za „Głosem Narodu", gdzie sformułowano je najdokładniej.

Pierwszy domaga się prawa samodzielnego rozporządzania przez Polskę wszystkimi wojskami polskiemi, a więc i **wojskami gen. Hallera w celu ochrony polskich granic wschodnich.**

Drugi dotyczy **samostanowienia o sobie narodów zamieszkujących Litwę, z tem zastrzeżeniem, że chociaż reprezentacya Polaków litewskich w Sejmie polskim jest bardzo pożądana, nie przesądza ona jeszcze zasadniczego stosunku Polski do Litwy.**

Trzeci domaga się dalszego prowadzenia wojny przeciw Ukraińcom, dopóki nie ustaną ich krwawe rządy w stosunku do Polaków we wschodniej Galicyi.

Drugi z tych wniosków, jak widzimy, oznacza cofnięcie się endeków z ich platformy w sprawie Litwy, przyczem dla zatarcia roboty, której przewodził Grabski wysunął się — Głąbiński.

Następnie poseł tow. Daszyński ostro napiętnowawszy endecyę i skrytykowawszy Kom. Nar., zgłosił rezolucyę, najobszerniej podaną w „Gońcu" — w następującem brzmieniu:

1) Rzeczpospolita polska wypowiada się za najrychlejszem zawarciem pokoju ze wszystkimi swoimi sąsiadami. Chce ona być czynnikiem międzynarodowego pokoju, opartego na prawie każdego narodu do niepodległości i określania swego bytu państwowego.

Polska oświadcza się za **związkiem narodów wolnych i równych,** celem uniknięcia wojen i urzeczywistnienia solidarności międzynarodowej.

Rzeczpospolita dąży do zjednoczenia wszystkich ziem polskich **i gwarantuje mniejszościom narodowym równouprawnienie i samorząd terytoryalny.** Rzeczpospolita stwierdza, że hasła wypowiedziane z wielkiem męstwem ducha, bronione przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona, znajdują w kraju głęboki oddźwięk i uznanie. W myśl tych zasad jesteśmy za **rozejmem broni** na froncie południowo wschodnim, **jeżeli zabezpieczy on życie i mienie, oraz prawa obywatelskie i narodowe Polaków** po drugiej stronie linii demarkacyjnej, oraz jeżeli **uwzględni ważne interesy narodowe i ekonomiczne narodu polskiego na terenie walk dotychczasowych.**

2) Stojąc na stanowisku wyzwolenia narodów, dawniej ujarzmionych przez **carat,** wyrażamy głęboką sympatyę dążeniom do utworzenia **niepodległego państwa ukraińskiego.**

3) Zakomunikowane Polsce **linie graniczne między Polską a Niemcami,** czyniące zadość najważniejszym naszym interesom i zgodne poza kilku wyjątkami z dążeniami naszemi do zjednoczenia ziem polskich, **Sejm przyjmuje, polecając delegatom polskim całkowite uzgodnienie ich ze sprawiedliwemi dążeniami narodu polskiego.**

4) Nie chcąc gwałcić w niczem praw narodowych większości mieszkańców Gdańska i jego okolicy, żądamy na przyszłość takiego stosunku Gdańska do Polski, aby wszechstronny rozwój Polski nie mógł w żadnej mierze ulegać ograniczeniom.

5) Na Śląsku Cieszyńskim domagamy się dania Polakom **całego terytoryum etnograficznie polskiego,** t. j. ustalenia granic polsko-czeskich tak, jak były wyznaczone w dobrowolnej tymczasowej umowie z dnia 5 listopada 1918 roku, z tem jednakże, że **muszą być uskutecznione niezbędne poprawki na korzyść Polaków w Zagłębiu węglowem i miejscowości Sucha Średnia i Dolna, Łazy, Orłowa i Graszów powinny przypaść Polsce.** W tym celu domagamy się przeprowadzenia **w granicznych gminach spornych plebiscytu.**

Obwód czacki w komitacie trenczyńskim, Spisz i Orawa mają powrócić do Polski.

6) Wojskowe oddziały polskie, będące dotąd **pod komendą generała Hallera i wojska polskie, znajdujące się na terenie byłego zaboru pruskiego, będące dotąd w rozporządzeniu naczelnej rady ludowej, są od tej chwili częścią armii Rzeczypospolitej polskiej,** podlegają **naczelnemu wodzowi polskich sił zbrojnych.**

Dalej mówił p. Kamieniecki, (kl. Blizińskiego) podkreślając konieczność uregulowania stosunków polsko-litewsko-białoruskich na podstawie unii. Co do Galicyi wschodniej, podziela mówca stanowisko prezydenta ministrów oraz konieczność rozporządzania się wszystkiemi siłami zbrojnemi, łącznie z wojskiem gen. Hallera, przez Naczelnika państwa. W końcu zabrał głos poseł Grabski, który replikował na mowy posła Daszyńskiego, przyczem krytykował zasadę unii polsko-litewsko-białoruskiej. Co do Galicyi wschodniej i stosunku naczelnego do wództwa do wojsk generała Hallera stanął na gruncie ogółu mowców. O godz. 2 po południu posiedzenie komisyi przerwano, naznaczając dalszy ciąg posiedzenia na dzisiaj godz. 10 rano.

O duszę milonów ludu naszego.

Niemcy pod ciosem traktatu wersalskiego wiją się w kurczach przerażenia i bezsilnej wściekłości. Zasłużone nieszczęście, jakie spadło na naród niemiecki, który — jak się wyrażają niemieccy mężowie stanu — „koalicya chce zamknąć w klatce jak dzikiego zwierza", nie przeniknęło w duszę narodu niemieckiego zrozumieniem potrzeby skruchy i pokuty za wywołanie katastrofy wojennej i za zbrodnie podczas wojny popełnione. Niemcy sami dysząc nienawiścią do swych zwycięzców i dzisiaj uważają się za ofiarę nienawiści i zemsty swych przeciwników. Bezbronni wobec państw zachodnich, rozumiejąc, że wszelka próba oporu względem nich byłaby szaleństwem, zwracają się całym frontem ku wschodowi, ku Polsce, grożąc, że nie dopuszczą, aby traktat wersalski wszedł w życie, aby ziemie słowiańskie od wieków germanizowane, wróciły do swej macierzy.

Dla Rzeczypospolitej polskiej zapowiadają się **ciężkie chwile zapasów o dusze milionów polskiego ludu** w byłym zaborze pruskim. Narzuconą walkę Polska podejmie ufna, że to będzie ostatni akt tragedyi narodu, która skończyć się musi zwycięstwem sprawiedliwości dziejowej.

Kongres senatów i stowarzyszeń studen-

ckich z 75 wszechnic niemieckich postanowił, na propozycyę min. wojny Noskego, wezwać natychmiast wszystkich zdolnych do broni studentów

do walki o kresy wschodnie.

W Prusach wschodnich

pisma niemieckie wzywają ochotników do wstępowania do korpusów, mających wyruszyć przeciw Polakom. Odezwy te zapowiadają równocześnie przybycie lotników polskich, co wywołuje popłoch i wyjazd bardziej trwożliwych mieszkańców w głąb Niemiec. Opowiadają oni dziwy o wielkiej armii polskiej, która wkroczyła już do Prus wschodnich, o wybuchu wojny Polski z Niemcami.

W Berlinie

urządzono manifestacyę przeciw koalicyi. Przed hotelem, w którym mieszkają przedstawiciele koalicyi, manifestanci urządzili demonstracyę; wojska rządowe musiały rozprószyć demonstrantów. W ponownej manifestacyi wzięli udział socyaliści większości, wygłaszając zacięte mowy przeciw Polsce i nawołując do walki, **by nic oddać Polsce ani piędzi ziemi w Poznańskiem, na Śląsku i w Prusach wschodnich.**

I Scheidemann wygłosił podobną mowę.

Wielki chaos panuje również

w Prusach Zachodnich

Socyalistyczny prezydent rejencyi wraz z generałem odpowiedniego korpusu kazali rozlepić plakaty, wzywając wszystkich zdolnych do noszenia broni, aby się stawili do wojska, by walczyć przeciwko Polakom.

Na Górnym Śląsku.

Na mocy stanu oblężenia Niemcy rozwiązali polską Rade ludową, t. zn. podsekretaryat dla Śląska, a przewodniczącego Rady, radcę sądowego Czaplę, oskarżono o zdradę stanu. Nadto dokonali masowych aresztowań na Górnym Śląsku.

Niemcy od kilku dni wywożą masowo z Górnego Śląska żywność, tabory kolejowe, lokomotywy, cynk i rozmaite przyrządy kopalniane i fabryczne.

W sobotę 10 b. m. zwołał prezydent policyi pan Schwendy zebranie, w którem brali udział: **urzędnicy policyjni,** dwóch przedstawicieli górnośląskich **magnatów węglowych i hutniczych** i przedstawiciele **wszystkich niemieckich organizacyj socyalistycznych.**

Na zebraniu tem przedłożono plan wywołania buntu i **stłumienia go w krwi polskiego robotnika.**

Przedewszystkiem mają zostać aresztowani wszyscy przedstawiciele ludu polskiego, to znaczy: agitatorzy P. P. S. i członkowie Rad ludowych, oraz inteligencya polska. W ten sposób mają zostać wywołane strajki i zbiegowisko, co ma być powodem do zbrojnego wkroczenia wojska. Komuniści mają awantury wśród polskich robotników podniecać i sami niszczyć zakłady przemysłowe, a rząd ma wtenczas na zajścia te wskazać, jako na protest ludu górnośląskiego przeciwko przyłączeniu Górnego Śląska do Polski.

Uwiecznić należy też fakt, że „Berg und Huttenmaennischer Verein" (Związek zawodowy górników i hutników) ofiarował komunistom na ten cel środki pieniężne, a komuniści judaszowskie pieniądze te wzięli.

Oprócz tego Niemcy zaczynają urządzać masowe demonstracye protestujące. Na demonstracye zwołują oni urzędników i burżujów z całego Śląska, aby w ten sposób wykazać się wielkiemi masami. Pierwsza ta demonstracya odbyła się w niedzielę 11 b. m. w Opolu, 13 b. m. w Mysłowicach a na następne dni planują podobne demonstracye i w innych miejscowościach.

W demonstracyach tych biorą udział olbrzymie masy wojska w pełnym rynsztunku a nawet z armatami. Obchody te odbywają się **przy śpiewach szowinistycznych pieśni niemieckich,** jak: „Deutschland ueber alles" i „Die Wacht am Rhein".

Jak się te wszystkie prowokacye zakończą, trudno przewidzieć, lecz faktem jest, że Niemcy szykują się do mordu nad bezbronnymi Polakami, ponieważ niedość, że gromadzą coraz to więcej wojska, ale zbroją teraz każdego monarchicznie usposobionego Niemca, a urzędników, jak naprzykład kolejarzy, zbroją przymusowo.

Wrzenie wśród ludności polskiej doszło do ostatecznych granic.

Poznańska Rada Ludowa ostrzega Niemców.

Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu wydał odezwę, która zaznaczywszy na wstępie, że „konferencya pokojowa rozstrzygnęła los ziemi polskiej, dalej oświadcza:

„Rzeczpospolita polska w najściślejszym sojuszu ze zwycięską koalicyą **wystąpi bezwzględnie** przeciw każdemu zamiarowi, skierowanemu przeciw postanowieniom kongresu pokojowego. Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, jako mandataryusz Rzeczypospolitej polskiej ostrzega wszystkich obywateli dzielnic, przyznanych przez konferencyę pokojową Polsce przed niesumiennymi agitatorami. Każdy akt oporu, rokoszu, nieposłuszeństwa, steroryzowania, lub poniewierania mieszkańców polskich dzielnic, niezajętych jeszcze dotychczas przez wojsko polskie, popełniony po dniu 8 maja 1919 roku, karany będzie surowo według prawa wojennego. Każdy odpowiadać będzie swą osobą, mieniem i życiem za czyny gwałtu lub niepodporządkowania się wyrokom konferencyi pokojowej".

Sejm.

Posiedzenie dnia 16 maja.

(Według P. A. T.)

Na wstępie posiedzenia przyjęto wniosek o przyznanie kredytu

dwóch i pół miliona marek na wysyłkę lwowskiej dziatwy szkolnej na wieś.

Nastąpiło pierwsze czytanie ustawy

o straży bezpieczeństwa.

Min. spraw wewn. Wojciechowski oświadcza, że ustawa przewiduje utworzenie straży bezpieczeństwa, jako państwowej organizacyi służby bezpieczeństwa i scentralizowanie jej władz naczelnych. Straż bezpieczeństwa będzie zorganizowana na wzór wojska i podległą będzie ministerstwu spraw wewnętrznych.

Pos. **Napiórkowski** (soc.) oświadcza, że pewne organizacye służby bezpieczeństwa są niezbędne, ale potrzeba, żeby ta straż nie była organem tłumienia przejawów myśli w narodzie.

Sprawę odesłano do komisyi administr.

Ustawę o

przejęciu na własność przez państwo polskie dóbr donacyjnych

w b. Kongresówce (dobra, oddane urzędnikom rosyjskim przez rządy carskie za zasługi, położone około uśmierzania powstania polskiego i za działalność rusyfikacyjną) uchwalono odesłać do komisyi.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi rolnej o wniosku Piastowców

w sprawie usunięcia wyzysku przy sprzedaży łąk i koniczyny na pniu.

Referował poseł Bardel.

Po dłuższej dyskusyi na propozycye marszałka odesłano ustawę do komisyi prawniczej.

Następne posiedzenie Sejmu **we wtorek.**

Zwycięstwa na Wschodzie.

Front galicyjski: Na wschód od Lwowa silne oddziały ukraińskie zaatakowały Kamieniopol i Prusy i zdołały chwilowo wyprzeć nasze oddziały. Brawurowy nasz kontratak zmusił nieprzyjaciela do cofnięcia się, przyczem poniósł nieprzyjaciel ciężkie straty.

Front wołyński: Po zaciętych walkach oddziały nasze zdobyły silnie ufortyfikowany Dobrosin na północny wschód od Żółkwi i Turynkę. W ciągu nocy zdobyto Mosty Wielkie i zajęto Sokal. Krystynopol jest również w naszem ręku. Na południowy wschód od Włodzimierza Wołyńskiego wojska nasze obsadziły linię Grochów, Świentuchy i Liniew.

Linia polskiego frontu przesunęła się więc daleko na wschód przez całą niemal szerokość Wołynia, (wczorajsze doniesienie o sforsowaniu Stochodu).

Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze zajęły w ataku Wielki Giedrojec. Straty nieprzyjaciel poniósł tutaj niezwykle ciężkie: do 500 zabitych i rannych. Na odcinku na północny wschód od Wilna zajęliśmy Nowe Święciany i Inturk (połowa drogi Wilno-Dźwińsk). Nieprzyjaciel wycofuje się w pośpiechu. Zdobyto olbrzymi materyał kolejowy, 5 kulomiotów i wzięto około 100 jeńców. Pod Milejkowem odparliśmy bez strat dwukrotny atak nieprzyjaciela i zdobyliśmy kulomiot. Na północ od Miru kawalerya nasza zmusiła nieprzyjaciela do wycofania się z Derewny (pół drogi Baranowicze-Mińsk). Na odcinku pińskim sytuacya bez zmiany.

Wielkopolska: Ciężka artylerya niemiecka ostrzeliwała Tarków i Dobrogoszczę, wyrządzając szkody w budynkach.

Z Polski i zagranicy.

STRAJK KOLEJOWY.

Na kolejach węzła warszawskiego wybuchł strajk na tle ekonomicznem. Po parogodzinnej przerwie ruch częściowo przywrócono.

STRAJK W OSTRAWIE.

Strejk generalny robotników w czeskim rewirze górniczym Ostrawskim przybrał znaczne rozmiary. Strejkujący wysłali do Pragi, oprócz żądań ekonomicznych, także polityczne, skierowane przeciwko militaryzmowi i oświadczające się za natychmiastowem zawarciem pokoju.

WYROK NA ZABÓJCÓW LIEBKNECHTA i R. LUKSEMBURG.

Proces z powodu zamordowania Liebknechta i Róży Luksemburg zakończył się we środę dnia 14-go maja 1919 roku po tygodniowem trwaniu. Wnioski karne prokuratora opiewały **na długoletnie więzienie dla huzara Rungego, który wymierzał ciosy kolbą Róży Luksemburg i Liebknechtowi, na pięć lat domu poprawczego dla nadporucznika Vogla z powodu tolerowa**nia przez niego karygodnych działań ze strony podwładnych i usiłowanego morderstwa, jako też **na karę śmierci przeciwko kapitanowi — porucznikowi von Pflug-Harttung, nadporucznikowi von Rittgen, porucznikowi marynarki Stiege i porucznikowi Liebmannowi z powodu morderstwa.**

Po kilkugodzinnych obradach zapadł **wyrok,** mocą którego skazany został Runge na 2 lata więzienia i wydalenie z armii, porucznik Liebmann na 6 tygodni zaostrzonego aresztu domowego, nadporucznik Vogel z powodu nadużycia władzy urzędowej, znieważenia zwłok i rozmyślnego fałszywego raportu na 2 lata i 4 miesiące więzienia i wydalenie ze służby.

Pozostali oskarżeni zostali uwolnieni.

KRONIKA.

Kraków, sobota 17 maja.

WIEC RODZICIELSKI zwołany został przez sfery **endecko-klerykalne** na niedzielę 18 maja na godz. 3 popoł. do sali Sokoła krakowskiego.

Zwracamy uwagę towarzyszy, że na wiecu tym, reakcyoniści usiłować będą przeprowadzenie uchwały za **szkołą wyznaniową** a przeciw **postulatom szkoły świeckiej! Sprawa ta nie może być towarzyszom obojętną!**

REZULTAT ZBIÓRKI URZĄDZONEJ W DN. 11 B. M. na kolonie dla dzieci bezrobotnych wynosi 13.162 kor. 43 hal Komunikując to komisya kobieca PPS. składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy pracą swą i pomocą przyczynili się do urządzenia i przeprowadzenia zbiórki.

WIECZORY CHOPINA w wykonaniu znakomitego naszego pianisty **Henryka Melcera** odbędą się w sali „Saskiej" w poniedziałek 19, we wtorek 20 i w środę 21 maja. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Fr. Eberta, ul. Sławkowska (Hotel Saski).

LWOWSCY KOLEJARZE SOLIDARYZUJĄ SIĘ Z KRAKOWSKIMI W SPRAWIE USUNIĘCIA ZBOROWSKIEGO. Dnia 13 maja kolejarze lwowscy na zgromadzeniu po ożywionej dyskusyi przyjęli następującą rezolucyę:

1) Zgromadzeni kolejarze na dniu 13 maja b. r. uchwalają solidarność z postępowaniem kolegów krakowskich, członków Związku pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie i protestują jak najenergiczniej przeciw tendencyjnym artykułom, umieszczonych w niektórych dziennikach krakowskich w celach szkodliwych dla ogółu pracowników kolejowych.

2) Zgromadzenie uchwala, że w razie potrzeby, postąpi również energicznie przeciw tym, którzy dzierżą kierownicze stanowiska i wyzyskują je na niekorzyść ogółu kolejarzy. Zarazem oświadczają, że w sprawach służbowych uznają karność i poczucie obowiązku służbowego.

3) **Zgromadzeni uchwalają powyższą rezolucyę ogłosić we wszystkich dziennikach.**

Z działalności posłów socyalistycznych w Sejmie.

Wnioski nagłe:

Posła dra E. Bobrowskiego i tow. w sprawie zniesienia książki robotniczej.

Podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwali ustawę, znoszącą przymus książki robotniczej i usuwającą służbę domową z pod orzecznictwa organów policyjnych i administracyjnych.

Posła dra H. Diamanda i tow. w sprawie monopolów państwowych.

Znaczna część dochodów państwowych pochodzi albo powinna pochodzić z monopolów państwowych. Monopole dają w dzisiejszych warunkach możność nakładania na ludność podatków konsumcyjnych bez kontroli Sejmu. Mimo, że istniejące dzisiaj monopole otoczone są mgłą tajemniczości, dochodzą publiczność zatrważające wieści o ich organizacyi i porządkach tam panujących. Rząd usuwa monopole od ustawodawstwa sejmowego i samowolnie je znosi, jak to uczynił z monopolem tytoniowym.

Wobec tego stanu rzeczy Sejm wzywa rząd, by w możliwie najkrótszym czasie przedłożył Sejmowi szczegółowe sprawozdanie co do organizacyi monopoli państwowych, ich prawnych podstaw, urządzeń, stosunku do przedsiębiorstw prywatno-kapitalistycznych, analizy cen monopolowych i dochodów z monopoli płynących.

Posła dra H. Diamanda i tow. w sprawie zmian w organizacyi ministerstw.

Organizacya ministerstw należy do prerogatyw Sejmu. Mimo to ministerstwa zmieniają swą organizacyę, regulują samowolnie status urzędników, przez co ukracają prawa Sejmu, a wieści o dokonanych zmianach dochodzą posłów jeno drogą prywatną.

Wobec tego wzywa Sejm rząd, aby przedłożył mu szczegółowy projekt ustawy organizacyi ministerstw, określający dokładnie kompetencyę i samodzielność każdego z ministerstw, jakotez jego organizacyę i status urzędników.

Posła dra Liebermana i tow. w sprawie pogromu ludności wiejskiej, dokonanego przez żandarmeryę polską gminy Zarzecze w dn. 3 maja.

W dniu święta narodowego 3 maja b. r. przybyła z Jarosławia do gminy Zarzecze (pow. jarosławski) żandarmerya, aby dokonać przyaresztowania pięciu gospodarzy. Przyczyną aresztowania miał być zatarg o pastwisko, w który popadła gmina z obszarem dworskim. W ciągu tego zatargu włościanie rzeczonej gminy zachowali się zupełnie poprawnie, a żądali tylko, by właściciel obszaru dworskiego hr. Włodzimierz Dzieduszycki nie wydzierżawiał pastwiska spekulantom zamiejscowym, jeno wprost oddał w użytkowanie członkom gminy za odpowiedniem wynagrodzeniem. Za interwencyą starostwa w Jarosławiu wdrożono też pertraktacye ugodowe w tej sprawie, w toku których gmina złożyła nawet z góry część czynszu dzierżawnego, ustalić się mającego. Cały ten spór o pastwisko byłby niezawodnie ugodowo się zakończył, gdyby nie wkroczenie żandarmeryi w dniu 3 maja b. r.

W tym to dniu żandarmerya sprowadziła ze sobą kompanię żołnierzy dla dokonania z góry postanowionego aresztowania. W domu gospodarza Józefa Machaja, starca 70-letniego, mieli być przyaresztowani dwaj jego synowie, a gdy ci byli nieobecni, przyaresztowano samego Józefa Machaja. Ponieważ tenże protestował przeciw zupełnie dlań niezrozumiałemu aresztowaniu, okuto go w kajdany, zbito go do krwi, poczem wleczono go przez całą wieś po błocie. Wywołało to zbiegowisko, a widzowie tego denerwującego zajścia głośno objawiali swoje współczucie dla starca, nie szczędząc wyrazów niezadowolenia pod adresem eskortującej go żandarmeryi. Wtedy to żołnierze rzucili się na zebrany tłum, bijąc kolbami i kłując bagnetami, kogo tylko napotkali na drodze. W ten sposób raniono około 20 osób, między nimi: dwie kobiety ciężarne, dzieci i starszych gospodarzy. Prócz tego przyaresztowano również około 20 osób. Dalsze aresztowania są w toku.

Łatwo zrozumieć, że rozlew krwi i prawdziwy pogrom ludności wiejskiej wzmiankowanej gminy, dokonany przez żandarmeryę bez żadnego powodu, wywołał niesłychane rozgoryczenie i wzburzenie w powiecie jarosławskim.

Podpisani wnoszą tedy: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się rząd, aby 1) bezzwłocznie wysłał na miejsce zajścia bezstronną komisyę, celem wykrycia sprawców opisanego gwałtu, dokonanego na ludności gminy Zarzecze i pociągnięcia ich do odpowiedzialności; 2) zarządził bezzwłoczne wypuszczenie na wolność niesłusznie przyaresztowonych włościan; 3) polecił starostwu w Jarosławiu jak najrychlejsze przeprowadzenie ugody między obszarem dworskim a wzmiankowaną gminą dla zapewnienia mieszkańcom tejże odpowiedniego pastwiska.

Posła Czaplińskiego i tow. w sprawie groźnej klęski głodowej w pow. Żywieckim w Galicyi.

Górski powiat żywiecki przeżywa groźne chwile. Klęska głodowa wzmaga się, a zarazem wzmaga się epidemia tyfusu plamistego. Tymczasem mimo wielokrotne nasze wnioski i interpelacye i interwencye, stan aprowizacyjny powiatu tylko się pogarsza. Nie zatrzymując się na razie przy innych kwestyach, zwracamy uwagę na dwie rzeczy:

Zupełny brak ziemniaków i zupełny brak zboża na zasiew.

Czerwonka i tyfus głodowy wprost dobijają znękaną głodem ludność.

Wobec tego podpisani stawiają wniosek: Wzywa się rząd, ażeby natychmiast dostarczył odpowiednią ilość ziemniaków dla głodującego powiatu żywieckiego a to zwłaszcza przez szybszą dostawę tych mas ziemniaków, jakie w wagonach zalegają stacye w Królestwie jak Koluszki, Łódź, Skalmierzyce i t. d.; i ażeby w sposób jaknajszybszy wyekspedyował do powiatu odpowiednią ilość ziarna na zasiew.

Posłów dra Bobrowskiego, Żuławskiego i tow. w sprawie urządzenia szpitala powszechnego w powiecie Chrzanowskim.

Wzywa się rząd do natychmiastowego urządzenia szpitala powszechnego dla pow. Chrzanowskiego ze szczególnem uwzględnieniem oddziałów chirurgicznego i chorób zakaźnych.

Interpelacye:

P. Diamanda i tow. w sprawie metod zakupów materyałów przez organa Ministerstwa spraw wojskowych.

Rząd zapewnił sobie stanowczy wpływ na obrót przetworami nafty i w ramach swoich zaopatruje wojskowość we wszystkie produkta wojskowe, jako to naftę, benzynę, parafinę itp. w ilościach wspólnie z władzami wojskowemi oznaczonych.

Mimo to, że całe zapotrzebowanie wojska w ten sposób po cenach przez władzę oznaczonych jest zapewnione, organa Ministerstwa spraw wojskowych czynią zakupy u osób prywatnych po cenach wygórowanych, a kontrahenci zwracają się do władz cywilnych z żądaniem zwolnienia odpowiednich materyałów w rafineryach.

Podpisani zapytują p. Ministra spraw wojskowych, czy fakta te są mu znane, a następnie — co czynić zamyśla, by podobne nadużycia nadal dziać się nie mogły?

Posłów Zofii Moraczewskiej, Smulikowskiego i tow. w sprawie zajmowania budynków szkolnych przez wojskowość.

W czasie wojny utarł się zwyczaj zajmowania budynków szkolnych przez wojskowość w pierwszym rzędzie, bez prób zbadania, czy w danej miejscowości nie ma innych ubikacyi, odpowiednich dla ulokowania bądź to załogi, bądź kancelaryi wojskowych.

Jako przykład takiego postępowania, odbijającego się nader szkodliwie na sprawie wychowania młodzieży szkolnej, przytaczamy miejscowość i szkołę, która zupełnie niepotrzebnie zajmowana jest w tej chwili przez wojskowość.

Na skutek pisma oddziału budownictwa Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie z dnia 4 stycznia 1919 r. zebrała się w dniu 27 stycznia 1919 Komisya w myśl polecenia Magistratu w celu odebrania budynku miejskiej szkoły wydziałowej imienia św. Floryna przy ul. Szlak 5, zajętego dotąd na szpital wojskowy. Budynek ten miał być do dnia 20 stycznia opróżniony i oddany do celów szkolnych. Rozkaz ten jednak nie został dotąd wykonany, a szpital, mieszczący zaledwie kilkudziesięciu rekonwalescentów, pozostaje nadal w tym budynku, tak, że zebrana Komisya nie mogła przystąpić do odbioru.

Z uwagi, że ten budynek szkolny wybudowany jest specyalnie na cele szkolne (obliczony na 1000 uczniów), zapytujemy pp. Ministrów:

1. czy są skłonni wydać pouczenie władzom wojskowym, że szkoły nie należy zajmować przez wojsko?

2. czy skłonny jest wydać zarządzenie, by opróżnić z wojskowości szkołę im. św. Floryana w Krakowie?

Posłów Durczaka, Czaplińskiego, Fejdycha i tow. w sprawie niewypłacenia poborów godzinowego personalowi ekspozytury oczyszczalni kol. w Jaworznie.

—o—

Z anarchii gospodarczej w Rosyi.

Niesłychana drożyzna.

Gospodarcza dezorganizacya Rosyi **spółczesnej** jest straszna. Jak wiadomo, jednem z haseł socyalistycznych jest **organizacya** zdezorganizowanej przez kapitalizm gospodarki społecznej tymczasem rezultatem dotychczasowej **pracy** bolszewickiego rządu jest odwrotnie — **kompletna**, katastrofalna ruina wewnętrznych **stosunków** gospodarczych w Rosyi...

Zwłaszcza w dziedzinie **transportu** (koleje etc.) stosunki są wprost bezprzykładne! Władze sowieckie rzuciły hasło: **„Wsio na transport!“** — wszystko dla transportu! Jeśli weźmiemy bolszewicki dziennik „Ekonomiczeskaja Żizn“ (życie ekonomiczne), organ bolszewickiej Rady gospodarczej, znajdziemy tam niezliczone artykuły, przedstawiające stan kolejnictwa w **niezmiernie** pesymistyczny sposób. **Kompletny** „razwał“ tzn. zupełna dezorganizacya.

W rezultacie upadku przemysłu; katastrofy transportowej; dezorganizacyi wsi, upadku **produkcyjności** pracy robotnika etc. — **nastąpiła** znana straszna, niebywała **drożyzna** w Rosyi, przechodząca wszelkie pojęcie. Zwłaszcza **brak** środków spożywczych, chociaż pisma **sowieckie** zapewniają, że właściwie te środki **są zebrane** na południu (Ukrainie etc.), **lecz brak tylko** środków transportowych.

Dzienniki zagraniczne donoszą o zjadaniu **padliny**, o nosaciźnie („Sap“) itd. **Wczoraj czytałem**, że sławny tenor rosyjski Sabinow **zastrzelił** się skutkiem zakażenia się **„sapem“**.

Ale zostawmy na uboczu te **niezawsze pewne** informacye. Poinformujmy się o cenach rosyjskich (w **Moskwie**, gdzie jeszcze nie jest **najgorzej**) z N 58 (16 marca br.) „Ekonomiczeskoj Żizni“, a więc oficyalnego organu najwyższej **instancyi** gospodarczej bolszewików.

Awięc 15 marca br. na rynkach **moskiewskich Sucharewka, Ochotnyj Riad i Smoleńskim** były ceny następujące (należy zważyć, iż **funt** rosyjski jest **mniejszy** od **galicyjskiego: 2 i** pół i stanowią nasze kilo).

Chleb razowy — **30 rubli funt** (a więc 75 rubli kilo czyli **blisko 200 kor. kilo według** przedwojennego stosunku);
cukier — 2 i pół rub. za kawałek;
miód — 100 rub. za funt,
masło — 120 rub. funt;
konina — 15 rub. funt;
kiełbasa sucha — 60 rub. funt;
śledź — 40 rubli za sztukę;
kartofle — 8 rub. za funt;
kapusta — 15 rub. za funt;
świece — 50 rub. funt;
zapałki — 3 rub. **za pudełko;**
kalosze — 280 rub. **za parę;**
buty — 1030 rubli, tzn. 2500 kor.

Ale te ceny jeszcze nie dają należytego **wyobrażenia** o opłakanej sytuacyi. Albowiem **dalej** urzędowe sprawozdanie powiada: **„Sprzedający** chleb byli kompletnie **oblepiani** przez **kupujących**, którzy nawet nie pytają o ceny i **wprost wyrywają go z rąk**. Często dochodzi do **kłótni i** skandalów, niektórzy z kupujących **nieledwie ze łzami w oczach**, proszą o odstąpienie **im pewnej** ilości chleba“.

Komentarze są zbyteczne. Sytuacya **ekonomiczna** bolszewickiej Rosyi jest okropna. **Cz.**

Ze Śląska.

Prowokacye kapitalistów niemiecko-czeskich.

Po zwycięskim strejku górników karwińskich, produkcya węgla w całym rewirze **stale** się zwiększa. Organizacye robotnicze zdobywają coraz większy wpływ na bieg pracy w **kopalniach**. Zamierzonem jest przeprowadzenie w **najbliższej** przyszłości reorganizacyi Rad Robotniczych.

Zbliża się okres, w którym kończy się **prowizoryczna** umowa, zawarta w grudniu ub. r. z przedsiębiorcami. Z dniem 1 czerwca mamy ustalić wyższe płace minimalne i **przeciętne**. Dzięki staraniom organizacyi górnicy otrzymali dodatek na ekwipunek od 180 do 350 K.

Na wielu kopalniach Rady Robotnicze **posiadają** swoich mężów zaufania, którzy **badają** warunki produkcyi, przeglądają kalkulacye Dyrekcyi i kontrolują obliczenia płac akordowych, co oczywiście wychodzi na korzyść **robotników**.

Wszystkie te zdobycze klasy **robotniczej** niepokoją kapitalistów, którzy usiłują do **szeregów** robotniczych wprowadzić zamieszanie i **rozbić** solidarność śląskich górników. Rozpoczęli **więc** od tego swe intrygi, że wypłacili organom dozorczym po 1000 K niezonatym, a po 2000 **K żo-**

natym dodatku na ekwipunek. I już w następnym tygodniu rozrzucano anonimowe odezwy, zawierające prowokacyjne żądania i nawołujące do **strejku generalnego.** Na niektórych kopalniach **płatni agitatorzy kapitalistów** podjudzają robotników przeciwko organizacyi i rzucają bezczelne oszczerstwa na górniczych mężów zaufania. Niedawno przewodniczący organizacyi górników tow. **Lizak** napiętnował na zgromadzeniu publicznem takiego płatnego agitatora na szybie „Hohenegger" nazwiskiem S. —

Stoimy więc przed ważnemi wypadkami w naszem Zagłębiu. Oczywiście, że partya nasza i organ. zawodowa czynią wszystko, aby utrzymać spokój i porządek w rewirze.

Pisma czeskie stale jeszcze komentują mowy i rezolucye naszych zgromadzeń majowych, **zawierających obok żądań ogólno-robotniczych także protest przeciwko okupacyi czeskiej na polskim Śląsku.**

Władze czeskie rozpisały wybory do Rad gminnych na Morawach i Śląsku. Rozpisanie **wyborów nastąpiło** niespodzianie dlatego też **partya** nasza zgłosiła na każdy wypadek swój udział w wyborach we wszystkich gminach na Morawach i Śląsku. Równocześnie wnieśliśmy **protest przeciwko rozpisaniu wyborów na Śląsku** jako terenie spornym przed ustaleniem ostatecznem granic. Protest ten wysłano do Rady Narodowej Cieszyńskiej, do komisyi koalicyjnej w Cieszynie, do delegacyi polskiej w Paryżu, do rządu warszawskiego, oraz do rządu czeskiego w Pradze.

Władze czeskie pozbawiły prawa wyborczego wszystkich Polaków pochodzących z b. Galicyi lub Królestwa, dając to prawo natomiast wszystkim przybyszom z Czech, Moraw, a nawet ze Słowaczyzny i innych części Węgier.

Tak postępuje „demokratyczna" republika czeska! **A. K.**

Zjazd klasowych kooperatyw robotniczych w Warszawie.

W dniu 10 i 11 Maja rozpoczął swe obrady w sali Uniwersytetu Ludowego pierwszy zjazd klasowych robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych.

W zjeździe wzięło udział 55 delegatów stowarzyszeń z głosem decydującym. W tem było 25 stowarzyszeń żydowskich. Ponadto było reprezentowanych 25 kooperatyw z głosem doradczym.

Zjazd powitał minister Pracy i Opieki społecznej, życząc owocnych wyników, poczem następne życzenia i powitania złożyli poseł Szczerkowski w imieniu Rady Naczelnej P. P. S. od komisyi organizacyjnej zjazdu powitał t. J. Hempel.

Atrakcyą pierwszego dnia obrad był referat o zasadach i dążeniach klasowych robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych, oraz sprawa założenia związku robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych.

Wytyczne takie sformułowano podczas dyskusyi, podkreślały klasowe stanowisko kooperacyi robotniczej, która jest trzecią równorzędną do innych formą ruchu robotniczego.

Podkreślić należy, że towarzysze nasi z Galicyi, gdzie zaprawili się już w pracy kooperacyjnej i zetknęli z żywem życiem, nie schodząc z gruntu socyalistycznego, stali bardziej na stanowisku kooperacyi robotniczej, niż doktrynerzy, głoszący hasła rewolucyjne w istocie rzeczy pseudosocyalistyczne i pseudokooperacyjne, jak to miało miejsce z postejsyonistycznemi konsumami krakowskiemi, które zdemaskował tow. Dr. E. Bobrowski.

Konsumy te przeparły do Sejmu rabina Thona i wzięły udział w zjeździe klasowej kooperacyi robotniczej.

Komentarze zbyteczne.

Przyjęta przez Zjazd rezolucya głosi, że robotnicze organizacye spożywców stanowiące tylko część ogólno-proletaryackiego ruchu wyzwoleńczego winny spółdziałać z ogólną walką klasy robotniczej. Zachowując zaś samodzielność **gospodarczą** i organizacyjną, w wystąpieniach **zewnętrznych** uzgadniają się z wystąpieniami Rady Deleg. Robot. Zjazd ponadto orzeka, że spółdzielczość proletaryacka jest wyrazem klasowej walki proletaryatu w dziedzinie gospodarczej i niema nic wspólnego z noszącemi miano spółdzielczych, organizacyami drobnomieszczańskiemi. Zjazd stwierdza, że tylko zjednoczony robotniczy ruch spółdzielczy może w obecnych warunkach skutecznie podołać zadaniom.

Piękny słoneczny niedzielny dzień majowy był cały poświęcony na obrady.

I podczas gdy w sali toczyła się, często namiętna dyskusya — naprzeciwko, na Dynasach odbywały się wielo-tysięczne pod gołem niebem wiece przeciwko lichwie i paskarstwu wymierzone.

Zjazd kooperacyi robotniczej nie zrozumiał, nie odczuł należycie momentu. Zagajenie dyskusyi w sprawie działalności społeczno-oświatowej, jak również i sama dyskusya świadczyły, że niezbyt zajmowano się ideą krzewienia ruchu spółdzielczego. Głosy niektórych towarzyszy, nawołujących do propagandy energicznej kooperacyi, do wydawnictw przebrzmiały właściwie bez echa.

A przecież dla robotniczego ruchu spółdzielczego, wogóle dla świadomych robotników jest **nietylko pożądane ale niezbędne zwiększać zastępy kooperacyi. Skoro bowiem stawiamo na zjeździe zasadę aprowizowania robotników** wyłącznie przez stowarzyszenia, **należy dążyć do** ich świadomego zorganizowania. Inaczej zasada zostanie tylko — zasadą.

W sprawie aprowizacyi poszczególnych stowarzyszeń zabierali głos niejednokrotnie tow. z Galicyi, jak Ziffer, Kluczka, Bobrowski, występując przeciwko wolnemu handlowi i tzw. bekarciemu systemowi, uprawianemu przez rząd, który żądając tylko pewnego procentu kontyngentowych produktów, tym samym popiera lichwę.

Wreszcie przyjęto rezolucyę t. posła dr. E. Bobrowskiego, głoszącą, że „Zjazd robotniczych kooperatyw spożywców uważa za niedopuszczalne wprowadzenie wolnego handlu artykułami spożywczemi (zboże, mięso, jaja, ziemniaki) i artykułami pierwszej potrzeby, gdyż doświadczenie wojenne wykazało niezbicie, iż wolny handel wobec ograniczonej ilości artykułów niezbędnych nie zaspakaja potrzeb ludności, natomiast sankcyonuje paskarstwo i nieograniczoną lichwę. Zjazd wypowiada się za całkowitym sekwestrem artykułów spożywżywczych wedle wyznaczonego kontyngentu, równocześnie Zjazd Stow. Spoż. odrzuca system nieszany, który nie zapewniając konsumentom potrzebnej ilości artykułów spożywczych pozwala producentom uprawiać lichwę.

Zaogniona dyskusya omawiająca sprawę oderwania się od Warsz. Zw. Stow. Spoż. znalazła sformułowanie w rezolucyi, orzekającej, że zjazd podkreśla z naciskiem swą zasadniczą odrębność ideową od Warsz. Zw. St. Spoż. i wzywa robotnicze stowarz. pozostające dotychczas w warszawskim Związku, aby w czasie możliwie najszybszym zlikwidowały swe stosunki gospodarcze ze związkiem, we wszystkich zaś sprawach ideowych by podporządkowały się postanowieniom Zjazdowym Robot. Stow. spółdziel.

Do Rady Związku R. S. S. zostali wybrani: Hempel (P. P. S.), Hempel (PPS.), Jarkułowski (PPS.), Bielak, Totwiński (PPS.), Ostrowski, Miller, poseł Bobrowski (PPS.), Zejdel, Lew, Libracht, Michelson, Alter, Leist, Paukiewicz, Orski, Kluczka (PPS.) Zdanowski (PPS.), Węgierski (PPS.), Papier (PPS.).

Różne powody skłoniły organizatorów do przyspieszenia zjazdu. Ale odbiło się to na poziomie obrad. Organizacya, jak i poziom obrad nie odpowiadały powadze chwili. Nie zawsze zauważało się właściwy dla całej przełomowej chwili poziom dyskusyi.

Kooperacya robotnicza dopiero powstaje, rodzi się, wprawdzie w ciężkich warunkach, ale tymbardziej właśnie trzeba uważać, aby wyprowadzić ją mocno i stanowczo na świetlaną drogę, jaką jej warunki gotują.

Ale też kooperacya robotnicza musi zdać sobie sprawę, że nie martwa doktryna, lecz czyn, życie, twarda szkoła życia urabia ludzi i czyni ich zdolnymi — jak pięknie pisał E. Milewski — do podejmowania coraz to wyższych i trudniejszych zadań gospodarczych.

Napełnijmy więc wszystkie komórki robotniczej organizacyi spółdzielczej — żywem życiem!

Zawiadomienia partyjne.

RADA ROBOTNICZA KRAKOWSKA P. P. S. w myśl uchwały z dnia 11 b. m. odbędzie **posiedzenie w niedzielę 18 maja 1919 o godz. 10-tej rano,** w sali Związku ul. Dunajewskiego 5, II. p. z porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie delegatów z Kongresu, 2. Reforma wyborcza gminna. 3. Wnioski. Na posiedzenie Rady Robotniczej mają wstęp także towarzysze i towarzyszki opłacające podatek partyjny. Uprasza się o punktualne przybycie. **Prezydyum Rady Rob. PPS.**

Z miasta i z kraju.

SĄD NAJWYŻSZY. Wobec przejęcia **przez** Sąd Najwyższy zakresu działania Najwyższego Trybunału sądowego kasacyjn., oraz Trybunału administracyjnego w Wiedniu, powstała potrzeba zwiększenia składu osób Sądu Najwyższego. Dokonano tego i obecnie Sąd Najwyższy w Warszawie rozpoczął już urzędowanie. — Z d. 12 maja postanowiono utworzyć oddzielną Izbę tymczasową do rozpoznawania spraw z byłego zaboru austryackiego, przejętych z zakresu działania Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego.

STOSUNKI POCZTOWE urągają wprost **najelementarniejszym zasadom tego, co być powinno. Zwłaszcza na drodze Kraków - Skawina - Kalwarya - Wadowice, Sucha, Maków, Chabówka, N. Targ, Zakopane, z winy funkcyonaryuszów poczty przestały zupełnie dochodzić** paczki gazet do tych miejscowości. **Kto je zabiera bezprawnie** (i na to, zwłaszcza od 8 maja, skarżą się wszystkie biura w tym miejscowościach niemal codziennie) rzeczą odpowiedzialnych czynników dojść i winnych surowo ukarać. Oczekujemy wyników tegoż śledztwa od dyrekcyi i inspektoratu pocztowego, gdyż takie skandaliczne stosunki dalej trwać nie mogą.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY DZIELNICY STRADOM KAZIMIERZ! W niedzielę 18 maja o godz. 3 popołudniu odbędzie się w sali hotelu Kellera ul. Krakowska 23 zgromadzenie z porządkiem dziennym: **Obecna sytuacya.** Robotnicy tych dzielnic jawcie się licznie! **Komitet dziel. PPS.**

BACZNOŚĆ ROBOTNICY DZIEL. CZARNA WIEŚ! W niedzielę 18 maja o godz. 3 popoł. odbędzie się publiczne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1. Reforma wyborcza do gminy. 2. Konsum robotniczy. 3. Organizacya. Jawcie si ęlicznie! **Komitet dzielnic. PPS.**

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE MAGAZYNÓW WOJSKOWYCH W KRAKOWIE I PODGÓRZU! W niedzielę dnia 18 maja odbędzie się Zgromadzenie w tut. miejskiej Kasie chorych o godzinie 10 przed poł., na które się wszystkich zatrudnionych zaprasza. **Zarząd.**

WYCIECZKA „Lutni Robotniczej" z powodu niesprzyjających warunków **atmosferycznych — odłożona.**

AKCYA STRÓŻÓW DOMOWYCH. Na niedzielę 11 bm. zostało zwołane z inicyatywy komisyi organizacyjnej Rady Robotniczej w porozumieniu z komitetem stróżów i stróżek z Podgórza, **Ogólne zgromadzenie,** do Związku Stow. robotn. Dunajewskiego 5, które było bardzo liczne i dało wyraz stosunkom, jakie wśród tej kategoryi niewolników panują. Na porządku dziennym do omówienia były: Sprawa organizacyi i niedawno uchwalona przez Radę miejską ustawa o stróżach domowych.

Referowali te sprawy tow. Jasiński i Dr. Rosenzweig, którzy wykazywali w dłuższych przemówieniach ogólne położenie klasy pracującej i konieczność zorganizowania się także wszystkich stróżów i stróżek w Krakowie.

W dyskusyi zabierali głos tow. Bugaj, Chylon i w. i., a wszyscy zgodnie stwierdzali potrzebę silnej organizacyi. Wybrano też w tym celu zarząd, a względnie uzupełniono go nowymi członkami, i polecono temuż przeprowadzić wpisy nowych członków, oraz ustalono **dyżury codziennie pomiędzy 6 a 8 wiecz.** w lokalu Związku stow. rob. ul. Dunajewskiego 5, II. p. w podwórzu na prawo.

W najbliższych dniach ma się odbyć znowu zebranie, które ma się zająć agitacyą i opracowaniem postulatów organizacyi stróżów i stróżek.

WYZYSK MŁODOCIANYCH ROBOTNIKÓW. Przedsiębiorstwo wyrobu beczek cementowych Adlera z Krakowa przy fabryce cementu w **Górce** (ad Trzebinia) zatrudnia kilkudziesięciu chłopaków małoletnich, wynagradzanych **po 4 korony** dziennie! Praca w tej fabryce jest ciężka i naraża biednych nieraz na kalectwo z powodu braku należytego nadzoru i urządzeń ochronnych przy maszynach elektrycznych. **Piszący** tę notatkę był świadkiem nieszczęśliwego wypadku poszarpania przez maszynę ręki **14 letniemu** chłopcu sierocie. Adler nie chce nic wiedzieć o ciężkiej doli tych dzieci, którymi się posługuje, gdyż sądzi, że za 5 K. można wyżyć. A co ma począć biedny, gdy zostanie kaleką z powodu lekkomyślności fabrykanta?

ZALICZKI DLA EMERYTÓW, WDÓW I SIEROT PO KOLEJOWCACH. Ministerstwo kolei przyznało emerytom kolejowym, wdowom i

sierotom podwyżkę miesięcznego dodatku drożyźnianego do 100% z ważnością od 1 stycznia 1919.

Definitywna likwidacya przyznanej podwyżki w całości jest na razie niemożebną, ponieważ księgi likwidacyjne znajdują się jeszcze we Wiedniu, skąd dopiero po załatwieniu prawnych formalności będzie je można odebrać.

Chcąc przyjść z pomocą emerytom kolejowym wdowom i sierotom zarządza Dyrekcya krakowska wypłatę zaliczek na przyznane podwyżki na podstawie kwoty, podanej na odcinku przekazu Pocztowej Kasy Oszczędności, według następującej tabeli: przy poborze do 50 K zaliczka K 50, przy poborze od 100 do 150 K zaliczka 150 K, przy poborze od 150 i wyżej zaliczka Koron 200.

Zaliczki te wypłacą kasy stacyjne za okazaniem legitymacyi kolej., dekretu emerytalnego i ostatniego odcinka pocztowej kasy oszczędności.

Przyznana podwyżka nie dotyczy pobierających rentę z zakładu ubezpieczeń od wypadków jakoteż rentę procesową.

TANIE UBRANIA nadeszły do Warszawy. — Rozdawnictwo tej części, która pochodzi z darów amerykańskich Polaków oraz sprzedaż reszty nastąpi w tych dniach. Należałoby się upomnieć, aby i Galicya z tych darów przydział swój otrzymała.

Z RUCHU PARTYJNEGO. W Psarach dnia 10 maja odbyło się zgromadzenie obywatelskie. — Zagaił tow. Molenda, referowała tow. **Markowska.** W dyskusyi nad sprawą wyborów do gminy przemawiał p. komisarz Szurek. Uchwalono zażądać natychmiastowego rozpisania wyborów do Rady gminnej i wybrano komisyę wyborczą. W końcu wyrażono cześć i zaufanie Naczelnikowi państwa Piłsudskiemu i okrzykiem na cześć P. P. S. zakończono zebranie.

CIĘŻKIE POŁOŻENIE KOLEJARZY W TRZEBINI. Położenie kolejarzy staje się z dnia na dzień coraz cięższe. Liczne delegacye, wysyłane przez kolejarzy do dyrekcyi i innych władz, nie odniosły pożądanego skutku, to też przejeżdżającego przez Trzebinię ministra komunikacyi p. Erberharta w dniu 10 maja przywitali kolejarze demonstracyjnie, przedstawiając mu krytyczne położenie kolejarzy pod względem aprowizacyjnym, przedkładając mu szereg postulatów, jak sprawę mieszkaniową, regulacyę płac i jednorazowego dodatku drożyźnianego, ośmiogodzinnego dnia pracy itd. — P. minister oświadczył, że żądania są słuszne i możliwie w krótkim czasie zostaną one zrealizowane.

ZGROMADZENIE KOLEJARZY W TARNOWIE odbyło się d. 13 maja, na którem złożyli delegaci sprawozdanie z konferencyi w Krakowie. Odnośnie do sprawozdania wywiązała się dyskusya, poczem jednogłośnie uchwalono następującą rezolucyę: Zgromadzeni kolejarze d. 13 maja b. r. po wysłuchaniu sprawozdania delegatów z dnia 11 maja solidaryzują się z uchwałą i czynem zorganizowanych kolejarzy, oświadczając, że użyją wszelkich środków, stojących do dyspozycyi, by nie dopuścić do strejku ze strony urzędników, a równocześnie oświadczają, że pism wrogo występujących przeciwko kolejarzom, jak „Kuryer Illustrowany“ i broniących reakcyi ani kupować ani popierać nie będą. Tych, którzyby agitowali za strejkiem, pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

STRAJK ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH W TARNOWIE. W fabryce mundurów wojskowych Dawida Wurcla, wybuchł w poniedziałek dn. 12 bm. strejk żydowskich robotników krawieckich. Strejkuje 400 robotników. W strejku zsolidaryzowały się z robotnikami żydowskimi robotnice polskie, pracujące w tej samej fabryce. Żądania strejkujących są skromne, mianowicie żądają strejkujący około 40% podwyżki płacy, zniesienia szykan, oraz uznania organizacyi zawodowej.

Robotnicy strejkujący, pracujący na akord, żyli dotąd w warunkach, które uniemożliwiały utrzymanie się choćby w najskromniejszey sposób, z powodu, z jednej strony niskich zarobków, a z drugiej, ciągle rosnącej drożyzny.

Pan Wurcel, milioner-fabrykant, w którego fabryce strejk wybuchł, groził robotnikom, że obniży im zarobki a nawet ewentualnie zamknie fabrykę i przeniesie ją do Moraw (Prossnice) byleby tylko zdusić akcyę cennikową robotników, dążących do poprawienia bytu.

Strejkujący jednakże, nie obawiają się tych pogróżek, wytrwale stoją w walce a postawa ich wzorowa i duch znakomity.

Wzywa się wszystkich robotników krawieckich, by wsparli swych towarzyszy w tej walce, a zarazem nie przyjmowali u tego fabrykanta wyzyskiwacza, żadnej roboty.

UWOLNIENIE REDAKTORÓW „WPEREDU“ (pismo ruskie, wychodzące we Lwowie). Przed dwoma dniami wypuszczono z więzienia tow.: dra Lwa Hankiewicza, Porfirego Buniaka, dra Ailca Eugeniusza Hucajła, aresztowanych 18 marca b. r.

Śledztwo władz wojskowych wykazało zupełną bezpodstawność zarzutów, na podstawie których aresztowano redakcyę „Wperedu“. Pismo pozostaje narazie nadal w zawieszeniu.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B. L. 39):

Sobota: prof. Dr Józ. Reiss: Rozwój pieśni od Schuberta (z ilustr. muz.).

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Rzeczywistość“ kom. w 3 akt. Bol. Gorczyńskiego (nowość).

Niedziela **o godz. 11 przed poł.:** „Uroczysta Akademia Moniuszkowska Tow. muz.“.

Niedziela popoł.: „Wesele“.

wieczorem: „Rzeczywistość“.

Poniedziałek: „Pani Chorążyna“.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota: „Lalka“.

Niedziela popoł.: „Pieśń nad pieśniami“.

wieczorem: „Klub kawalerów“.

Z różnych stron.

BEZWSTYDNOŚĆ NIEMCÓW PODCZAS TRANSPORTU HALLERCZYKÓW (I). Pod powyższym tytułem ogłasza wszechniemiecka „Taegliche Rundschau“ wiadomość z Lipska o wielkim napływie ciekawych na peron podczas transportu Hallerczyków i kończy:

Główdnie znowu młode panienki nie wahały się do tego stopnia poniżyć, aby dla kawałka chleba Polakom rzucać całusy i podobne karesy. Boleśnie dodaje od siebie redakcya: Zrozumiałe, że naród z takich elementów złożony wojnę o panowanie nad światem przegrać musiał.

„Temps“ donosi, że na mocy uchwały koalicyi, obejmie generał Haller w końcu maja cały front przeciw Rosyi. Także odcinek, który zajmowali dotąd Niemcy w Kurlandyi, obejmie generał Haller.

UPORZĄDKOWANIE PRZEMYSŁU NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Pisma berlińskie donoszą z Opola, że do Polski kongresowej przybyli oficerowie francuscy korpusu technicznego, którzy po objęciu Śląska Górnego przez Polaków, zajęliby się tam urządzeniami stosunków przemysłowych.

PRZYSZŁE STOSUNKI GOSPODARCZE POLSKI ZE SZWECYĄ. Polski attache dla spraw handlu w Stokholmie inż. Mokrzyński ogłosił w „Şvenska Hadeltidning“ obszerniejszy artykuł na temat przyszłych stosunków handlowych Polski ze Szwecyą.

Autor wskazuje, że Gdańsk stanie się w przyszłości neutralnym punktem węzłowym wymiany produkcyi rolniczej Polski za wyroby przemysłu głównie żelaznego, drzewnego i papierowego Szwecyi. Poza tem Polska dostarczyć może Szwecyi nafty, soli, węgla i cukru. Uruchomienie obrotów wzajemnych wymagać będzie jednakże w pierwszym okresie dostarczenia z strony Szwecyi środków przewozowych na morzu, gdy natomiast Polska dołożyć winna starań o rozszerzenie swej sieci kolejowej do Gdańska i nabycie potrzebnego parku kolejowego.

Artykuł kończy się wezwaniem do kupiectwa szwedzkiego, aby na wszelki wypadek wykluczyłe w stosunkach z Polską jakichkolwiek pośredników obcokrajowych, a posługiwało się wyłącznie ludzmi własnymi i polakami.

KOOPERATYZM A KAPITALIZM. Ilekroć układano programy ekonomicznego odrodzenia kraju, trzymano się zawsze wzorów kapitalistycznych. Kooperatyzm, jako nowa metoda gospodarczości, zbyt mało był u nas dotąd znany. W istocie zaś kapitalizmu leży, że reprezentuje możnych, na nich się opiera i im służy. Inaczej kooperatyzm. Łączy on słabych materyalnie i wytwarza zrzeszoną potęgę grup społecznych i mas ludowych. Nie szuka protekcyi władzy. Jego siłą jest pomoc własna, pomoc wzajemna — samopomoc.

Kooperacya jest przeciwstawieniem kapitalizmu. Podnosi ona dobrobyt grup, warstw, klas, ogółu. Przyczynia się do równomiernego podziału dochodów. Broni robotnika i spożywcę od wyzysku, służy do wyzwolenia mas i jednostek.

Z. E. Milewskiego.

O T. ZW. „WĘGIERSKI FUNDUSZ RÓŻNICOWY“. Jak wiadomo b. skarb austryacki zarobił **400 milionów koron** na różnicy cen bydła w dostawach wojskowych w Przedlitawii w porównaniu z cenami płaconemi na Węgrzech. Rolnicy krajów węgierskich otrzymali za bydło dostarczone wojsku około 7 K za 1 kg żywej wagi, gdy cena w krajach austryackich wynosiła średnio około 3 K. Rząd austryacki sprzeciwiał się stale zrównaniu tych cen z węgierskiemi ze względu na konsumentów. Ministerstwo wojny wypłacało jednak do skarbu austryackiego różnicę ceny, z czego urósł t. zw. „węgierski fundusz różnicowy“ wynoszący w połowie r. z. około 400 milionów koron. Jak wiedeńskie pisma donoszą utworzył się międzypaństwowy Wydział organizacyi zakupu bydła ze wszystkich krajów, wchodzących w skład b. Austryi, który 17 grudnia 1918 r. odbył w Wiedniu posiedzenie. Przedmiotem obrad był sposób użycia „funduszu różnicowego“. Jednogłośnie uchwalono obstawać przy wypłacie tego funduszu i rozdzieleniu go między poszczególne kraje na popieranie hodowli bydła. Dla dalszego dopilnowania tej sprawy utworzono specyalny komitet.

Tyle pisma wiedeńskie, które dopiero **teraz** nadeszły z powodu znanych wypadków politycznych. Ze względu na to, że przy rozliczeniu tej kwoty **na b. Galicyę wypadłoby około 25 procent t. j. sto milionów koron,** pożądanem byłoby wyjaśnić, kto w wymienionym wyżej wydziale, względnie komitecie reprezentuje polskie interesy rolnicze i dlatego sprawę tę gorąco poleca się Rządowi Polskiemu względnie jego przedstawicielstwu w Wiedniu.

ZWYCIĘSTWO SOCYALISTYCZNE W GRADCU. Według ostatnich wiadomości wybory do rady gminnej w Gradcu (Styrya) przyniosły **socyalnym demokratom 20 mandatów,** chrześc. socyalnej partyi mieszczańskiej 23. Kilka mandatów przypadło innym ugrupowaniom.

KWIATKI Z PRUSKIEJ SZKOŁY. Wydawana Górnym Śląsku miesięcznik „Katholisches Schulblatt“ podaje referat nauczyciela Snichoty p. t. „Granice Niemiec“. Lekcya geografii, zarazem przykład, jak można omawiać z dziećmi dojrzalszemi kwestye obecne“. Referat jest napisany w formie pytań stawianych przez nauczyciela, oraz w nawiasie podanych odpowiedzi, jakie mają dawać dzieci. Czytamy:

„Polacy chcą przekroczyć nasze granice i zająć Górny Śląsk. Co się stanie, jeżeli Polakom uda się wpaść na Śląsk? (Kraj będzie spustoszony). Wytłómaczcie to bliżej i pomyślcie zarazem o własnej swojej mieścinie? (Nieprzyjaciele strzałami zniszczą wsie i miasta. Runie i spali się wiele domów. Kopalnie i fabryki zostaną uszkodzone). Pomyślcie następnie o mieszkańcach i o ich dobytku! (Pod strzałami padnie wielu ludzi. Nieprzyjaciele wszystko zabiorą, oni grabią i plądrują). Tak, śmierć, głód i nędza będą skutkami wtargnięcia Polaków na Śląsk. Nie możemy przeto bezczynnie patrzeć i czekać aż nasi nieprzyjaciele przekroczą nasze granice itd.“.

Jest to wstęp do nauki geografii o granicach Niemiec i drukuje się to w miesięczniku podającym rady nauczycielom, jak mają w szkołach uczyć.

WYPADEK TOW. Dra BAUERA. Sekretrz stanu dla spraw zewnętrznych tow. dr. Bauer doznał wczoraj podczas jazdy wypadku ciężkiego pokaleczenia. Dr Bauer, który wypadł z automobilu, otrzymał dwie głębokie 5-centymetrowe rany na głowie. Pierwszej pomocy udzieliła mu stacya ratunkowa, która przewiozła go w stanie bezprzytomnym do szpitala. Również sekretarz stanu Eldersch, który jechał rzem z dremi Bauerem został ranny.

KONIEC BOLSZEWIZMU W BAWARYI. Rząd Hoffmanna otrzymał wiadomość, że w całem Monachium panuje już spokój. Nawet na przedmieściach ustała strzelanina. Tysiące rąk jest zajętych naprawą szkód wyrządzonych na ulicach i w domach. Ogólna suma strat materyalnych, wyrządzonych podczas rozruchów, obliczają na 250 milionów marek. Ofiarą walk ulicznych padło 250 ludzi w zabitych i 900 rannych. Straty wojska wynoszą ogółem 100 ludzi w zabitych i rannych. Rozbrajanie postępuje szybko. Anarchistę rosyjskiego Levina aresztowano w piwnicy domu prywatnego, w której się ukrył. Dwu innych przywódców, Santheimera i Klinghifera zastrzelono. Aresztowano również wdowę po zabitym prezesie ministrów, Eisnerze, ponieważ ukrywała w swojej willi część przywódców bolszewickich.

UPADEK KOLEJNICTWA NIEMIECKIEGO. Pisma niemieckie donoszą, że wskutek umowy w Spaa, zawartej między koalicyą a Niemcami, ci ostatni zobowiązali się wydać koalicyi 5000 lokomotyw i 150 tys. wagonów kolejowych. Komisya Ententy odbierała tylko najsilniejsze lokomotywy i najlepsze wagony. Wydawanie to przed paru dniami już ukończono. Wartość dostarczonego koalicyi materyału wynosi przeszło

3 miliardy marek, nie licząc kosztów transportu, wagonów i lokomotyw. W Niemczech obecnie nie ma już wagonów osobowych I. II. kl., bo je wydano koalicyi.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES KOBIECY. Dnia 12 maja rozpoczął w Zurychu obrady międzynarodowy kongres kobiecy, w którym bierze udział przeszło 100 delegatek organizacyi kobiecych. Na kongresie reprezentowane jest 13 krajów, między nimi: Anglia, Stany Zjednoczone, Austro-Niemcy, Niemcy, Irlandya, Szwajcarya, Dania, Holandya, Szwecya, Włochy i Francya.

W pierwszym dniu obrad delegatki zdawały sprawozdanie z pacyfistycznych dążeń w swych krajach.

WIEC CZŁONKÓW P. P. S. W ROSKILDZIE W DANII odbył się dnia 27 kwietnia br. Przewodniczył tow. **Augustyniak**, referował tow. **Bernacki**, który omawiał prześladowania Polaków w państwie niemieckiem i jego wrogą dla niepodległości politykę. W dyskusyi zabierali głos tt. Tworek i Drabik. Wszyscy mowcy podnosili konieczność należenia Gdańska do Polski, jako główny warunek rozwoju gospodarczego polskiego państwa. Nieprzyznanie go Polsce byłoby nową krzywdą zadaną narodowi polskiemu. Uchwalono rezolucyę, protestującą przeciw neutralizacyi Gdańska. Naród polski w walce nie ustanie dopóki nie zdobędzie własnego portu i wybrzeża morskiego, który mu się słusznie jako jego własność należy. Zebranie zakończono śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła".

Samuel Blum Kraków — *Cecylia Hilfer* Kraków
zaręczeni w maju.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).